



## Strzępka, inne rozdanie

**DARIUSZ KOSIŃSKI**

**T**EATR PONOWNIE OKAZUJE SIĘ zwiastunem zmian zachodzących w społeczeństwie. Monika Strzępka, której niedawny wybór na stanowisko dyrektorki Teatru Dramatycznego w Warszawie, a następnie zawieszenie przez pisowskiego wojewodę wpisywały się w oczywisty podział na polską konserwę i postępowców, właśnie doprowadziła do zmiany tych linii frontu. Jej wypowiedzi w wywiadzie przeprowadzonym przez Magdalenę Rigamonti dla Onetu oburzyły środowiska dotąd Strzępce przychylnie.

Dyrektorka flagowej instytucji feministycznej, deklarująca wcześniej troskę o podmiotowość współpracowników, zapowiedziała zwolnienie niemal połowy zespołu, dodając do tego tezę, że praca z osobami o odmiennym „systemie wartości” jest według niej „w zasadzie niemożliwa”. Natychmiast wywołało to oskarżenia o ideologiczną dyskryminację, które w kolejnych dniach wzmoc-



niły świadectwa osób przez nią zwalnianych. A że Strzępka dołożyła jeszcze atak na kształcenie aktorów w Akademii Teatralnej, która jej zdaniem nie przygotowuje do twórczej pracy wymagającej „jakości performerskich” i „postawy krytycznej”, oraz oskarżyła poprzednika i władze Warszawy

o ukrycie przed nią prawdy o sytuacji Dramatycznego, to wywołała prawdziwą burzę, która już powoduje zmiany sojuszy i to nie tylko w środowisku. Być może zapowiada wręcz podobne zmiany w życiu społecznym. Niezależnie od for-

tunności tej akcji dla samej sprawczyni i prowadzonego przez nią Teatru to fakt, że wreszcie zaczynamy dyskusje nieblokowane przez przynależność do „naszych” i „onych”, wydaje mi się ożywczy. Bo poza kwestią stylu budowania relacji ze współpracownikami i kierowania teatrem przez Strzępkę, z całej tej burzy wylania się podstawowe pytanie: czy radykalna zmiana ma realne szanse zaistnieć gdzie indziej niż na marginesie? ©